

Dziennik Białostocki



Uroczystość i procesja Bożego Ciała

w katedrze w stolicy



Tłumy wiernych przed Katedrą św. Jana.

Dorocznym zwyczajem w dniu Święta Bożego Ciała odbyło się wczoraj w kościele katedralnym św. Jana solenne nabożeństwo, które odprawiał w otoczeniu licznego kleru proboszcz tego kościoła ks. Kępiński. Na nabożeństwie obecni byli: Wiceminister Kwiatkowski, Marszałek Senatu Prystor, Wiceminister Senatu Prystor, Wiceminister Spraw Podoski, ministrowie i wiceministrowie, generałowie, biskup połowy W. P. ks. Gawlina, duchowieństwo kapituły warszawskiej, przedstawiciele władz cywilnych, miejskich i samorządowych oraz liczne rzesze wiernych.

Po nabożeństwie ks. kardynał Kakowski poprowadził uroczystą procesję do ołtarza kościelnych. Po środku kościoła ustawia się sznurem kompania chorągwianna 36 p. p. l. a., która w czasie procesji sprezentowała broń. Dostojnego Celebranta, który niósł pod baldachimem monstrancję z Przenajświętszym Sakramentem, prowadzili kolejno: Wiceminister Kwiatkowski i Marszałek Prystor, Min. Grabowski i Wiceminister Podoski, wiceministrowie Ujejski i Raczyński, generałowie Cechak i Kollataj-Szednicki, wicewojewoda Jurkiewicz i wiceprezydent miasta Olpiński i wreszcie rektorzy uniwersytetu Piętkowski i politycznik Warchałowski. Warte honorową po obu stronach baldachimu pełnili oficerowie.

Boże Ciało w Łodzi

Wczorajsze uroczystości Bożego Ciała w Łodzi skupiły wieloletnie rzesze wiernych na pl. Ka-

W 2-gą rocznicę tragicznego zgonu Ministra Pierackiego

nabzeństwa w Warszawie

W dniu 15 b. m. przypada druga rocznica zgonu ś. p. ministra Pierackiego.

W dniu tym staraniem komitetu uczczenia pamięci Zmarłego będzie odprawione nabożeństwo żałobne w Nowym Sączu gdzie znajduje się grobowiec ś. p. min. Pierackiego.

Na nabożeństwo do Nowego Sączu wyjedzie delegacja zarządu głównego Komitetu oraz delegacja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

W Warszawie odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Krzyża

Praca dla 300 bezrobotnych przy robotach miejskich

Zarząd miejski m. Łodzi ukończył już przygotowania do zatrudnienia nowej znacznej partii robotników sezonowych w ilości 300 osób. Przygotowano listy bezro-

żądzone staraniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Rozneglizowane modelki paryskie żądają podwyżki płac

PARYŻ, 11.6. Kierownictwo ruchem strajkowym we Francji zdecydowanie wysłiznęto

się z rak partii politycznych, a nawet związków zawodowych oraz bardziej tracąc wpl w na przebieg strajku. Mimo wezwania naczelnych organizacji o rytywność w dalszym ciągu kłótnia okupacji fabryk, w sprawie zadania, wykraczające poza umowę ramową zawartą przez związek zawodowy z przemysłowcami. Jak donosił (rasa wieczorna lokalne te rogowania napotykała na poważnie trudność i w następnym tygodniu 15 procent strajkujących podjęło pracę.

Powszechnie liczą się z tem, że strajku nie uda się zlikwidować wreszcie, niż z końcem bieżącego tygodnia. W Paryżu wybuchł wczoraj nowy strajk, który wywołał poważne poruszenie. W godzinach popołudniowych zbuntowały się i porzuciły pracę dziewczęta - manekiny wielkich domów mody.

Modelki pozrywały z siebie kółeczko nie suknie i ubrane jedynie w bieliznę rozpoczęły strajk okupacyjny.

Na wieść o tem wszystkie magazyny mód zapelnily się ciekawym mężczyznami, którzy przybyli, oczywiście, nie żeby robić zakup, lecz podziwiać rzadkie strajkujące.

Doszło do tego, że policja musiała odczynić magazyny palkami i samowolnie, Modelki zajęły wszystkie lokale magazynów, nie pozwalając ani na demonstrowanie, ani na sprzedawanie zamówionych już sukien do czasu uwzględnienia ich postulatów, z których najważniejszym jest zadanie podwyżki płac.

Duże poruszenie wywołał także strajk w zakładach pogrzebowych.

Wczoraj zastrajkowali robotnicy przemysłu kamieniarskiego, niektóre wielkie kina paryskie, a na prowincji

Aresztowania w Gdyni i Toruniu komiwojażerowie komuny

W Toruniu i w Gdyni dokonano aresztowań wśród podlegaczy do strajków, a badanie przesłuchań osób zatrzymanych wskazuje na perfidję, z jaką komunizm walczy z państwem i z robotnikami polskimi.

W Toruniu aresztowano 22 agitatorów, w Gdyni zaś 19. Nadto zatrzymano 1. zw. komitet bezrobotnych, złożony z 8 osób.

Na czele agitatorów gdynskich stali: Piotr Kot i Z. Jedrzejczak, poferzani oddawaną o działalności komunistyczną. Pomocnikami ich byli: przeważnie wywrotowcy,

wśród ognisk pracy

ściągnięci w ostatnich dniach do Gdyni i Torunia specjalnie w tym celu, aby szerzyć wśród bezrobotnych ferment.

Oto nazwiska tych mężów zaufania komuny: Stefan Borsuk, Józef Majer, Szpecht i Błusztajn i Nasz z Łodzi, Icek Holender i Gerszon Holender z Sochaczewa, Matysiak i Mateusz z Kutna, wreszcie Matysiak i Nierz z Włocławka.

Wszyscy oni delegowani zostali przez menedżerów komunistycznych do Gdyni i Torunia specjalnie w tym celu, aby podburzać bezrobotnych, którzy otrzymują ostatnio pracę na robotach publicznych.

Samochód rozbity przez tramwaj Inż. Podczaski w stanie beznadziejnym

W mieście Łodzi wydarzył się wczoraj rano tragiczny wypadek. Samochód prywatny, kierowany przez właściciela inż. Podczaskiego, wplł na jadący z przeciwnego strony tramwaj. Na skutek zdarzenia wszystkie osoby, jadące w samochodzie, wyrzucone zostały na jezdnię. Wezwano pogotowie Czerwonego Krzyża, którego lekarz stwierdził u kierowcy wozu inż. Podczaskiego pęknięcie czaszki, zła

manie reki i wstrząs mózgu. Pozostali trzej osoby, żona, brat i bratowa właściciela wozu uległy mniej poważnym obrażeniom.

Inż. Podczaskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala ewangelickiego. Na miejsce przybyły władze śledcze zarządzące dochodzenie, które ustali, kto ponosi winę za wypadek. Samochód firmy „Polski Fiat 503” rozbity zupełnie.

Najwyższe odznaczenie japońskie

dla Prezydenta R. P.

Posel japoński został przyjęty przez p. min. spraw zagr., któremu zakomunikował, że cesarz japoński nadał Panu Prezydentowi R. P. z okazji 10-lecia Jego prezydentury, Wielką Wstęgę Orderu Chryzantemy, najwyższego odznaczenia japońskiego.

Insignia orderu będą doręczone Panu Prezydentowi po nadejściu z Japonii.

Rodzinne miasto gen. Smigłego-Rydzę nadało Mu obywatelstwo honorowe

W Brzeżanach odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, na którym jednomyślnie uchwalono nadać Generalnemu In-

spektorowi Sił Zbrojnych gen. dyw. Edwardowi Smigłemu-Rydzę w obywatelstwo honorowe rodzinnego Jego miasta Brzeżan.

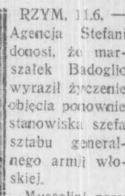
Kontredans włosko-abisyński

Badoglio — księciem Addis Abeby

Graziani — wicekrólem



Badoglio



Graziani

wniosek król nadał marszałkowi Badoglio tytuł księcia Addis Abeby, a marszałka Graziani mianował wicekrólem Abisynji.



RZYM, 11.6. — Agencja Stefani donosi, że marszałek Badoglio wyraził życzenie objęcia ponownie stanowiska szefa sztabu generalnego armii włoskiej. Mussolini przychylił się do tej prośby i stał się wnieosek król nadał marszałkowi Badoglio tytuł księcia Addis Abeby, a marszałka Graziani mianował wicekrólem Abisynji.

władzami włoskimi dla rozwoju kraju ma wielkie znaczenie polityczne i historyczne. i Ras Haile i Ahma Kyrillos, głowa kościoła abisyńskiego wzięli udział w tem ślubowaniu. Marszałek Graziani w odpowiedzi przyrzekł poszanowanie wszystkich religii w Abisynji i sprawiedliwy stosunek do ludności.

Wojna domowa czy wojna z Japonią

Wojska Chin południowych maszerują na północ

Obywatele angielscy i japońscy gotowi do odjazdu

LONDYN, 11.6.

Wedle ostatnich wiadomości nadeszłych z Nankinu i z Kantonu, oczekuje się tam rychłego rozpoczęcia krótkiego wojennych.

Pytaniem jest tylko, czy wybuchnie wojna domowa między centralnym rządem nankińskim, a prowincjami południowymi, czy też Nankin podporządkuje się żądaniom rządu kantoniego i zdecyduje się na wojnę z Japonią.

Ta druga możliwość jest jednak mało prawdopodobna. Nankin wogóle nie wierzy w szczerą agresywność polityki rządu południowego w stosunku do Japonii. Uważa się ją za pretekst dla akcji przeciw rządowi centralnemu i przeciw Czang-Kai-Szekowi, przemierz wskazuje się na to, że w prowincji Kwantun, która najwłaściwiej żąda wypędzenia Japonczyków z Chin północnych, czynnych jest wielu doradców japońskich!

Nankin twierdzi wprost, że Japończycy popierają ekspedycje antyjapońskie. Wojna ta może wybuchnąć każdej chwili. Wojska kantoniejskie maszerują rzekomo „przeciw Japończykom” zbi-

żają się do jeziora Tung-Ting, do którego rząd nankiński wyciął swą armię, aby, jeśli możliwe, uniknąć starcia. Jest tu zgromadzonych 12 dywizji nankińskich i dalszy marsz wojsk południowych oznaczałby już wojnę.

Faktem jest, że hasła antyjapońskie Kantonu znalazły szeroki odzew wśród gubernatorów poszczególnych prowincji i dowódców samodzielnych oddziałów wojskowych. Gen. Szun-Li oświadczył, że dysponuje rządu kantoniego wraz ze swą armią liczącą 240 000 ludzi i gotów jest maszerować na północ przeciwko Japończykom. Również cały szereg innych generałów południowych prowincji chińskich wyraził gotowość walczenia wspólnie z komunistycznymi wojskami chińskimi przeciwko inwazji japońskiej.

Rozwiana przez sowieckiego Lawrence'a, Borodina, agitacja komunistyczna ogarnia już nietylko Chiojczyków, ale rozprzestrzeniła się także na żagół okrętów europejskich, stojących w portach chińskich. W Szanghaju na okrętach amerykańskich i angielskich aresztowano kilkadziesiąt agitatorów komunistycznych, którzy wzywali załogę do buntu.

Wśród ludności Szanghaju najenergiczniej propagandę rozwija nowo powstałe stowarzyszenie pod nazwą „stowarzyszenie ocalenia narodu chińskiego”, które w akcji antyjapońskiej łączy się z komunistami.

Piękny czyn fabryki ludzkiej dla uczczenia P. Prezydenta P. P.

(Ng) Zarząd fabryki Polskiego przemysłu chemicznego „Korona” w Lidzie z okazji jubileuszu 10-lecia sprawowania urzędu przez P. Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego na uroczystym posiedzeniu spółki uchwalił przeznaczyć na czas nieograniczony 0,25 proc. ogólnych wpływów za sprzedane wyroby chemiczne na rzecz Funduszu

Obrony Narodowej. Uchwala ta zobowiązuje fabrykę z dn. 3 b. m. Zaznaczyć należy, iż zarząd fabryki „Korona” w r. ub. przeznaczył 3 proc. wpływów na rzecz Instytutu na terenie Wileńskiego Okręgu Szkolnego Towarzystwa opieki nad złoźniami i niezmierzonymi młodzieżą szkolną in. Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

Duńska księżniczka Aleksandra będzie królową Anglii

LONDYN, 11.6. W kołach zbliżonych do dworu angielskiego kursują coraz uporczywie rozutki, że przyszłą królową Anglii będzie duńska księżniczka, Aleksandra Luiza.

Król Edward VIII, jeszcze gdy był księciem Walji spotkał się z księżniczką i wyznał jej podobno miłość.

Oleciec ks. Aleksandry Luizy, ks. Harald, zaprzeczył pogłoskom, ponieważ jednak w zaprzeczeniu znalazło się słowo „dotychczas”, angielskie kółka łowczych widzą w niem raczej potwierdzenie matrymonialnych planów króla Edwarda z duńską księżniczką.

W związku z sytuacją w prowincji Hunan kapłan brytyjski wezwał swych rodaków, aby byli gotowi do wyjazdu. Takie same wezwanie wystosował do Japończyków w Kantonie konsul japoński. (sk)

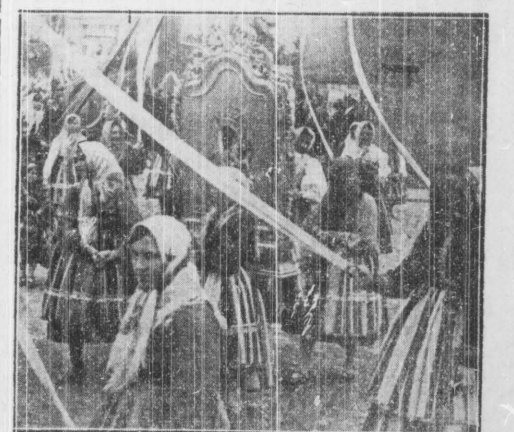
Obiady z psiego mięsa

w czeskiej restauracji na Morawach

MORAWSKA OSTRAWA, 11. 6. „Lidowe Nowiny” donoszą, iż w jednej z gmín na Morawach aresztowany został właściciel gospody, który karmił letników obiadami z psiego mięsa. W

ten sposób — pisze dziennik, czeski — wyjaśniono, z jakich powodów mieszkaniec wzniesienia drahańskiej nie mógł ustrieć swych psów.

Wczorajsza procesja w Łowiczu



Barwny fragment z wczorajszej procesji Bożego Ciała: Łowiczanki we wzniesionych swoich strojach niosą obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Bez chwiejności!

Zerwać z psychozą bloku złotego i stanąć na gruncie pieniądza narodowego!

Skonfiskować własność tych, którzy wysłali pieniądze zagranicę!

Tworzyć armje pracy!

wolali posłowie

na komisji sejmowej

Po przemówieniu wice-premiera Kwiatkowskiego...

W sali komisji specjalnej obradownicy nad pelnomocnictwami...

Formalności dewizowe

Nie należy — wywozi pos. Sroński (promyślowiec z Zawiercia) — utrudniać import do Polski...

Bez chwiejności!

Rząd obecny — mówi pos. Rudziński (Sieradz) — na czele którego stoi człowiek...

Bez synekur

Wyjątkowe warunki — oświadcza pos. Olszewski (adwokat z Miławy) — w których żyjemy...

O „surowe życie“

Pos. Pochmarski (prof. z Krakowa) oczytnie chwali krakowskiego oddziału Związku Legionistów...

Uznaliśmy za niemożliwe — pominęliście ze Słoneczka Państwa lub z innych funduszy...

Konfiskata nauczka

Pos. Pacholczyk (Łowicz) — Pan wicepremier mówił o lu-

Raczej kurtuazja, niż realne wynikiem obrad Małej Ententy

BUKAREST, 11.6. W niektórych poważnych kwestiach politycznych da się zauważyć pewien sceptycyzm...

Również w pewnych sferach jugosłowiańskich można się spotkać z twierdzeniem...

Kilku urzędników aresztowanych za łapownictwo

W związku z aferą o łapownictwo przy udzielaniu koncesji na autobusy...

przez czas dłuższy, ale już rok temu stało się wiadome że Zw. właścicieli przedsiębiorstw autobusowych...

Afera ta — jak komunikuje ministerstwo — nie ma nic wspólnego z akcją motoryzacji kraju...

Łożono nawet do komisariatu radę skarżącą, w której wskazano na niedrogi stosunek, pominające w tej dziedzinie...

W dniu 1 marca r. b. Stanisław Bak, znajdując się w mieszkaniu swych rodziców...

Wynikła bójka, w której zarówno syn, jak i ojciec otrzymali wiele obrażeń...

Wtedy ojciec zaczął Stanisława grozić tonikiem. Gdy Katarzyna Bak nie chciała donieść do rozlewu krwi...

Skazanego skutego w kajdany pod silną eskortą policji odwieziono do wężelnicy elektrowodnego.

Bratobójstwo pod Piotrkowem

Przed sądem okręgowym w Piotrkowie odpowiadali 26-letni Stanisław Bak ze wsi Łaknarz (pow. brzeski)...

Wynikła bójka, w której zarówno syn, jak i ojciec otrzymali wiele obrażeń...

dział, którzy wywieźli zagranicę i ułokowali ten dorobek pracy polskiej...

Na Pomorzu

Pos. Śląsk (rolnik, Toruń) domaga się, aby rząd szczególnie uważał na zlikwidowanie bezrobocia na Pomorzu...

Tworzyć armje pracy

— Młode pokolenie — powiada pos. Kamiński (rolnik z Osmiany) — powinno być wychowane w nowych ten-

O surowce

Pos. Holyński zapytał, jaką drogą zamierza zrobić minister skarbu, aby w pełni dostarczać ilość surowców...

„Obce agenty“

— Uważam za swój obowiązek — oświadcza pos. Wagner (inwalida, Lwów) — zwrócić się do posłów ży-

W pierwszym dniu przyszłego tygodnia odbędzie się plenarne tygodniowe Sejm, na którym pelnomocnictwa staną się ustawą.

Aresztowanie dwu adwokatów

Nowe szczegóły w aferze „Feniksa“

W związku z sensacyjnymi aresztowaniami całego szeregu osób w Polsce, zamieszanych w aferę wiedeńską...

Orzeczony mu 5.000 zł. miesięcznie. Aresztowany obywatel austriacki, Wilhelm Weksler był pelnomocnikiem „Feniksa“ na Polskę...

Herriot przeciw Blumowi

PARYŻ, 11.6. Duże poruszenie w kołach politycznych wywołał artykuł organu Herriota „Ere Nouvelle“...

przeliczyć obecne podwyższenie poziomu zarobków robotniczych. W kołach gospodarczych przeważa się...

Zdaniem dziennika reforma ta może być wprowadzona tylko jednocześnie we wszystkich krajach...

W komisji parlamentarnej Blum już przeszło oświadczył, że rząd udzieli przedsiębiorstwom deficytowym...

Wierzę, że w tym celu rząd będzie musiał ponieść sporego rodzaju ofiarę...

W roczną Bastylji tryumfy Zjednoczenia Ludowego

PARYŻ, 11.6. — Komitet Zjednoczenia Ludowego postanowił obchód z okazji zwycięstwa wyborczego...

30.000 zł. od woj. Jaroszewicza na pomoc dla akademików

Wojewoda warszawski Jaroszewicz, jako prezes stol. komitetu wolewodzkiego tow. przyjaciół młodzieży akademickiej...

zdrowotna, zapomniał o czesnej kolonje letniej itp.

Wojewódzki komitet wyasygnował ogółem w ciągu pierwszego półrocza 350.000 zł. na pomoc dla akademików...

Miasto zdegradowane do wsi

Przykry los spotkał małe ale znane w historii miasteczko wiekopolskie Obryczko...

Przeznaczony do likwidacji Obryczka jako gminy miejskiej. Rozpoczęto nową żył w charakterze gminy wiejskiej.

Oto snowidzi zbył małej obecnie ilości mieszkańców oraz trudności finansowej natury...

Gorkij powraca do zdrowia

MOSKWA, 11.6. W ogólnym stanie zdrowia Maksyma Gorkija nastąpiła pewna poprawa.

wystawa „Bilno i racjonalizacja środków pracy burżowej“...

18 państw na kongresie w Warszawie

Od 9 do 16 lipca b. r. odbędzie się w Warszawie VI międzynarodowy kongres nauk administracyjnych...

wystawa „Bilno i racjonalizacja środków pracy burżowej“...

Jedną z najliczniejszych delegacji będzie amerykańska, gdyż zapowiedzieli przybyć 19 przedstawicieli St. Zjednoczonych...

WATYKAN, 11.6. — Wczoraj wieczorem Ojciec św. przyjął na prywatnej audjencji ks. kardynała Marmagiego...

Kardynał Marmaggi na audjencji u Ojca św.

Uroczyste otwarcie kongresu nastąpi 10 lipca o godz. 11 rano w sali rad miejskiej...

Audjencia miała charakter bardzo serdeczny. (KAP).

Katastrofa pociągu robotniczego 15 zabitych, 200 rannych

NEAPOL, 11.6. Wczoraj rano pod Bufoia, na linii Neapol — Nola, wykołczył się pociąg...

Trzy wagony zostały zupełnie rozbita. 15 osób zginęło, około 200 odniosło rany.

100.000 funtów za rozwód z księżniczką otrzymał portier hotelowy

ATENY, 11.6. Siostra króla Iraku Ghazi I, Isade Madina Hadza...

Charalambos, zamierza kupić hotel „Kroza“ na wyspie Rodos...

Król Iraku, chcąc za wszelką cenę doprowadzić do rozwiązania kompromisnego dworu matczyńskiego...

Lindbergh i Mo'lon lotnikami negusa

Gdy wszelkie próby skłonięcia księżniczki do zerwania małżeństwa okazały się bezskuteczne...

LONDYN, 11.6. Niezwykła sensacja wywołało w Anglii doniesienie jednego z dzienników...

Pierwszym warunkiem umowy było natychmiastowe opuszczenie księżniczki, co też Charalambosowi, otrzymawszy znaczna załóżkę, uczynił.

Mo'lon oddał się do dyspozycji negusa wraz z samolotem...

Księżniczka oświadczyła, że jeśli małżonek w ciągu trzech dni od niej nie powróci, popiełni samobójstwo...

Na przyjęciu ten obecny był również płk. Lindbergh...

Rozstrzygnięciem siostra królowa Iraku wiedziała będzie do Bagdadu, gdzie odwieziona będzie do Bagdadu, gdzie odwieziona będzie do Bagdadu...

Na przyjęciu ten obecny był również płk. Lindbergh...

Zdenerwowana adwokatka 100 zł. grzywny za 3 obelżywe słowa

Na ławie oskarżonych w sądzie grodzkim w Warszawie zasiadała pewna młoda adwokatka...

nie zrobiła z tego użytku i nie pociągała adwokatki do odpowiedzialności przed adwokackim sądem dyscyplinarnym.

Na polskiej Saharze

32 km. kw. pustyni Błędowskiej

„Polska Sahara” czyli pustynia Błędowska leży na północ od Okuska między wsiami Błędów i Klucze. Ma ona 8 km. długości i 4 szerokości. Pokrywa jej, dochodząca do 310 m. grubości, stanowiąca łone piaski pochodzenia lodowcowego.

Życia roślinnego tam nie ma. Jedynie wzdłuż Białej Przemszy ciągnie się wąski pas roślinności.

Wody gruntowe znajdują się bardzo głęboko. Wytryskujące gziennegdzie źródła szybko znowu wsiąkają w piasek. Podobnie jest z rzeką Babą, która w pewnych okresach niktę zupełnie, by potem znowu się pojawiła.

Jakże wygląda pustynia Błędowska? Jest to naga żółtawa płaszczyna, nabierająca miejscami fioletowych odcieni — to wiatr, przesiąkając warstwy piasku, rysuje na nim smugi.

W środku pustyni wygrzewa się w słońcu wielki zielony wąż — to dolina Białej Przemszy, obrzeżona rzadkim lasem sosnowym.

Unoszący się w podmuchach wiatru piasek sprawia wrażenie, jakby cała ta naga płaszczyna dymiała się. Piasek czołoga, wdziera się między pnie drzew, zalewa doliny — zdaje się być nie pyłem, nie miazgą kamienną, ale gęsta żółta ciecz.

Do pustyni Błędowskiej nie można iść w butach, bo nogi grzezną po kostki w żółtych zaspach. Lepiej iść boso — wtedy pod stopami czuje się gorąco powierzchnię piasku.

Znaleziono monotonia oko naprędco szuka choćby krzewu. Tylko gziennegdzie stercza jakieś wyschnięte łodygi, szkielety umarłych roślin. Wiatr, szlagając się po piasku, obnaża skruszone

korzenie.

W drobnym miale piaszczystym rozsiadane są różnobarwne krzemienie. Janki szszaki, okrzaki skamieniałe — może to paleontologiczne okazy? Ktoś wie, co się kryje w tej 300-metrowej warstwie piasku? Okoliczni włościanie z zymulają — że — skarbny...

Nad Białą Przemszą — chłód i świeżość. Wysokie stare sosny, krzewy, parocze. A na ziemi — ścięte pnie i kawałki gałęzi sosnowych! Wiec i tu wlościa zniszczenie nielitość wa siekiera! Cóż to za szalony pomysł wycinać i te resztki roślinności!

Przy samej rzecze — bagniste skrawki lasu. Trzeba przynajmniej do dużego trudu wymaga zebranie z nich siano. Bo jedna jest tylko do nich droga: przez pustynię.

Niedaleko doliny Białej Przemszy znajduje się wśród wdm piaszczystych prawdziwa oaza: piękne jezioro uformowane przez kilka tryskających w pobliżu źródeł, okalone drzewami.

„Śniaga tafla wody, w której kołyszą się złote odbicia nadbrzojszych liść, zalamule się w pewnym miejscu i łożczy u stóp piaszczystego wzgórza...”

„Jest to uroczy zakątek, w którym można odpocząć po marszu przez pustynię.”

Sport najlepszym wycoczynkiem po pracy

leczy nerwy, zachowuje młodość

Każda bez wyjątku praca zawodowa wywołuje w organizmie, zwłaszcza kobiecym, pewne zmiany, pewne usterek, którym należy zawczasu przeciwdziałać, by nie przerosły się one w wady chroniczne, uniemożliwiające w konsekwencji pracę.

Praca stojąca naprzykład ekspedientek, forsuje nogi, tworząc żyłaki.

Praca nauczycielska znowu nadwiera nerwy i drogi oddechowe.

Praca biurowa, urzędnicza, zmuszająca do przesiedzenia wielu godzin dziennie nad biurkiem, wytwarza zastój w szeregu organów wewnętrznych, które wskutek tego zaczynają wadliwie funkcjonować.

Praca nudna — wymaga rozrywkę.

Praca denerwująca — spokoju i odprężenia. I tak dalej i tak dalej.

Uniwersalna otrutka przeciwko wszystkim tego rodzaju skutkom zajęci zawodowych — jest jedynie sport.

Sport, który przeciwdziała wszelkiemu wyczerpaniu fizycznemu i uczuciowemu, a jednocześnie, gdy trzeba, pobudza do życia cały organizm i zmusza do zdrowego wysiłku, dając odpoczynek nerwom.

Trzeba tylko umieć wybrać sport naodpowiedniejszy. A jak wybierać? Lekarze sportowi zalecają przede wszystkim pływanie, wioślowanie i narciarstwo, jako najzdrowsze i najpożyteczniejsze zwłaszcza dla kobiet.

Sporty te wymagają harmonijnej pra-

cy wszystkich mięśni, odbywają się na świeżym powietrzu, w słońcu, wprowadzają w kontakt z przyrodą, wzbogacają o mnóstwo przeżyć estetycznych.

Jeżeli chodzi o wioślowanie — najmniej pożytku daje kajak, który zmusza do pracy mięśnie jedynie górnej połowy ciała.

Nieodpowiednie natomiast dla kobiet, pracujących zawodowo są te wszystkie sporty, które wymagają cwałownego zrywu mięśni.

Najlepszym sportem dla dobroczynnego działania sąwład jest dobry sen i dobry apetyt. Gdy apetyt znika — to dowód, że sport jest albo źle dobrany, albo zbyt forsownie stosowany.

Przed wychoem sportu należy się poradzić zawsze lekarza sportowego, a zaczynać trening pod kierunkiem instruktorki, która znała organizm i będzie umiała stosować odpowiednie dawki wysiłku.

Jednym słowem: sport — naj-

szym wycoczynkiem po pracy zawodowej.

Na ten temat wygłosiła odczyt p. magister Janina Płoska na ostatnim wieczorze klubowym Zjednoczenia Kobiet pracujących w Warszawie.

Jako najlepszy sposób spędzenia urlopu poleca prelegentka — turystykę. Miesiące, spędzone na lodzi — w atmosferze tak całkowicie różnej od tej, w jakiej żyjemy przez cały rok — odnawia cały organizm, leczy nerwy, budzi samodzielność, szybkość orientacji i zaradność, odwagę, wytrzymałość i energię. A przymtem kosztuje niesłychanie mało.

Niemna prawie kobiet do czterdziestego roku życia, które nie mogłyby z pożytkiem zająć się jakimś sportem. Nie należy lekceważyć własnego ciała. Młodość trwać będzie znacznie dłużej, gdy ani jeden miesiąc w organizmie nie zostanie wyłaczony z harmonijnej, zdrowej współpracy.

Czytajcie Przegląd Sportowy

Stroje dawnych Polaków

Nowy zeszyt „Świata i Życia“

Historia stroju polskiego stanowi dość ograniczone pole badań, którym dotychczas interesowali się przede wszystkim historycy sztuki, oraz etnografowie.

Znakomity znawca tego przedmiotu i święty pisarz St. Wasylewski pokazał w ostatnim (VI) zeszytzie zarysu encyklopedycznego „Świata i Życia” (nakł. Książnicy - Atlas), ile z tego zagadnienia wydobył potrafi ułatawiona historia kultury Strole polskie nie są bowiem w jego ujęciu jakims suchem zagadnieniem „samem w sobie”, lecz aycieniem historii obyczajów i kultury w ogóle.

Artykuł Wasylewskiego jest wzorem najsłachetniejszego, najbardziej pouczającego a zarazem najbardziej interesującego typu - popularzacji.

Poza tem w „Świecie i Życiu” znajdzie czytelnik cały szereg bardzo ciekawych artykułów, wiele pięknych ilu-

stracy slatkowych i kreskowych rycin w tekście. Całość zeszytu doskonała.

Obrona Lwowa przed 260 laty

Wielkie widowisko na Wysokim Zamku

(L.) Pod Wysokim Zamkiem we Lwowie urzadzone zostało wielkie widowisko ludowe na wolnym powietrzu: „Król Jan III Sobieski”, pomysłu rotm. Kazimierza Burnatowicza, adiutanta Komendy miasta, a pióra znakomitego autora Kazimierza Brodzkiego.

Widowisko to obejmuje obronę Lwowa przed nawałą tatarską przed 260 laty i jest podzielone na 2 obrazy.

W pierwszym odbywa się wjazd Jana III do Lwowa. Przy bramie



Patie z Związku Strzeleckiego i Polskiego Białego Krzyża w grupie mieszczanek lwowskich.

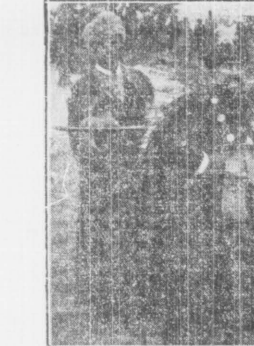
triumfalnej odbywa się powitanie, w którym biorą udział rajcowe miejscy, duchowieństwo i mieszkańcy w oryginalnych strojach polskich i kostiumach z 17-go wieku.

Drugi obraz, to bitwa z Tatarami, w której biora udział liczne oddziały konnicy, jak raitarów i husarij oraz ówczesni muszkieterzy.

Całe widowisko oparte jest na wspaniałych i barwnych obrazach, w których występują różne historyczne postacie dowódców, jak Lu bomirskiego i Sienkiewskiego.

W widowisku bierze udział 600 osób. Wszystkie role są kreowane przez podoficerów i szeregowych

garnizonu lwowskiego, a w rolach kobiecych występują członkinie Związku Strzeleckiego i instruktorki Polskiego Białego Krzyża. Kostiumów historycznych dostarczył Związek Teatrów i Chórów Ludowych. Reżyserie prowadził rtm. Burnatowicz ze specjalnie zbudowaną kabiny mającej telefoniczne połączenie z kilku punktami całego obszernego terenu widowiskowego, za pomocą którego poruszał wielkimi tłumami ludności i w wir bitwy wprowadzał poszczególne oddziały wojska polskiego. Ładne, krótkie uwertury opracował ppot. Kirkiewicz, kapelmistrz 40 p. p.



Grupa rajców miejskich z chlebem i sota, oczekujących przyjazdu Króla. Z prawej strony p. Wald, jako rajca Anczewski.

K. NORDEN

KOBIETA

PLACI...

Wacław Radwicz wórtce po długie tracił powagę i szaniera powieści, się karjerze filmowej. Prztegało go niemłoda, ale pełna wdzięku i bogata Matylda Koscińska.

Zona Radwicza, Marta, pracuje w instytucie Wydawniczym, którego dyrektorem jest Michał Wacław, ojciec Leokadii Ludki.

Wacław zjawiał się dopiero koło południa. Był biały, roztrzęsiony, zdeenerwowany. Z roztrzęsieniem wysłuchał relacji Radwiczewej.

— Dziekiu. Byłem o pracę zupełnie spokojny, wiedząc, że pani jest tutaj... Gdybym mógł być tak spokojny o zdrowie Ludki...

— A cóż jest panie Ludce? Co mówi lekarz?

— Nie może narazie postawić ścisłej diagnozy... To jakaś nerwowa gorączka... Temperatura wyżej 38 st., bóle głowy, niepokój nerwowy... Lekarz obawia się jakichś komplikacji mózgowych... Ludka chwilaami traci przytomność i krzyczy jakieś słowa bez związku, zupełnie dla nas niezrozumiale... Wola: „nie chciałam”, „ratujcie”, „policja”.

— To dziwne...

— Bardzo dziwne... Nie wytlumaczono. Lekarz powiada że musiała doznać jakiegoś silnego wstrząsu psychicznego... Skądże u dziecka tak pilnie strzeżonego wstrząs psychiczny? Nie jej się przecież nie mogło przydarzyć... Chyba, że przeczytała potajemnie jakąś sensacyjną powieść...

— To możliwe... Jeżeli jest bardzo wrażliwa...

— Ogromnie wrażliwa... I właśnie dlatego — tak strasznie lekam się...

— To ninie napewno pod troskliwą opieką — uspokajała Marta — byle usunąć przyczynę...

— Właśnie... byle usunąć... Ale cóż... Kiedy ja wy-

dział, zdaje się, że będę musiał zgłosić się do siedziby śledczego i złożyć w tej sprawie pewne zeznania... Ty? Dlaczego? A cóż ty masz wspólnego z tą sprawą?

— To nie było samobójstwo... I ja mam poszlaki, kto strzelał do Czechickiego...

— W jakich sposób mogłeś je zobaczyć?

— Widziałem, ta mała Ludka, o której wiesz... Kiedy rozmawiałem z nią ostatni raz... Spotkałem ją oczywiście przypadkiem...

— Tak, rozumiem, przypadkiem...

— Opowiadała mi, że kocha się w Czechickim i że on te jej młode lekceważy... Była o niego za zdrosna...

Marcie przyznosiła się opowiadanie Wacława o fotografii Czechickiego, wiszącej nad łóżkiem jego córki w bezpośrednim sąsiedztwie z „Mickey Mouse” i wizerunkiem księcia Józefa Poniatowskiego. Uczuła nagłe niepokój.

— No i co?... Co dalej?!

— Słuchaj Czechickiego, którego nie było w domu w chwili kiedy zdarzył się ten wypadek, opowiada, że tego wieczoru odwiedziła jego pana młodzieńca panienczkę... Wdarła się do mieszkania wbrew woli Czechickiego... Zakazał ją wypuszczać... Weszła jednak. Słuchaj oddalił się z mieszkaniem, aby porozmawiać ze swoją znajomą z inego pietra w tymże samym domu... Kiedy wrócił, Czechicki leżał ranny i nieprzytomny na ziemi, a panienci nie było. Siedzia śledczy niezapelnie daje wiarę temu opowiadaniu, wobec czego na służącego pada podejrzenie o zamach... I ja uważam, że moim obowiązkiem jest...

— Dajże spokój!... Narobisz tylko zamieszania i skrzywdzisz może kogoś ogromnie... Skądże ty wiesz, że ta panienska, która była ubiegłej nocy w Czechickiego, jest identyczna z tą rovia Ludka... I jaka masz pewność, że to ona strzelała?!

— Wszelkie prawdopodobieństwo...

Gdyby Wacław wiedział to, co wiedziała Marta — miałby nietyko poszlaki, ale prawie pewność. Jednakoż Wacław, uświadamiając sobie, że pomiędzy matką nerwową gorączką Ludki Wacławowej a postacią nieznajomą Czechickiego zachodzi niewiarygodnie ścisły związek, postarowała nie wyjawiać mężowi

prawdy, a natomiast przeskodził mu w złożeniu zeznań, które mogłyby być fatalne w skutkach.

Biedny Wacław! On tak wierzył w czystość i niewinność swojej Ludki!

— Mój drogi, w takich wypadkach nie można się opierać na prawdopodobieństwach i poszlakach... Pomysł o rodzicach tej dziewczynicy, która w dodatku może być zupełnie niewinna.

— A to podejrzenie, które pada na służącego?

— Przypuszczam, że z łatwością zdola się wytłumaczyć... Zresztą, jeżeli Czechicki odzyska przytomność, sam udzieli najpewniejszych wyjaśnień!

— O ile odzyska...

— W każdym razie należy poczekać i nie spieszyć się z temi zeznaniami...

— Może i masz rację...

— Czeka!... Pośle po pisma popołudniowe... Już wyszły... Może tam jest coś nowego...

Helenka przyniosła gazety. Marta pochwyliła je i przeczytawszy nagłówek „Adrian Czechicki odzyskał przytomność i zeznał, że wystrzał spowodowało nieostrożne obchodzenie się z bronią”, odechnęła z ulgą. Dalej wzianka zawierała wiadomość o tem, że stan znakomitego artysty jest wprawdzie ciężki, ale po szczęśliwie dokonanej operacji — życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Jednakże odwiedzanie chorego jest wzbudzone i liczne wielbicieleki mistrza sceny odprawiane są od drzwi pokoju w lewnicy. Lekarz odmówił również prośbie pewnej pięknej adeptki filmu, panie Lol! M., chcące czuwać przy łóżu Czechickiego.

Marta przebiegła oczyma artykułki i podała gazetę mężowi:

— Przeczytaj... Zeznał, że wypadek spowodował sam przez nieostrożne obchodzenie się z rewolwerem, przy czyszczeniu go, a panienska, która przyszła do niego po autograf, nie z tem wspólnego nie ma...

— Po autograf w nocy!... Klamie...

— To już jego sprawa. Jeżeli on sobie życzy, aby sprawa w ten sposób była przedstawiona, to ty nie masz ani obowiązku, ani prawa odgrywać roli karzącej sprawiedliwości...

Tajemnicze lotosy

w palmarni poznańskiej

W pawilonie z tropikalną roślinnością wodna kwitna obecnie piękne lotosy, należące do rodziny grzybotowatych, do których zaliczamy również nasz grzybiet biały zw. fałszywy lilij wodna.

Wśród nich wyróżniają lotosy egipskie i indyjskie, z których pierwsze są najslawniejsze.

Występują one w dwu gatunkach: lotos biały (Nymphaea lotos) i niebieski (Nymphaea coerulea), rosnące w Nilu. Otaczane wysokim kultem religijnym, stały się również wzorami w sztuce malarskiej i architektonicznej.

Wśród lotosów indyjskich mamy także dwa gatunki Nelumbium speciosum, o kwiatach różowych, pochodzący z Azji i Afryki oraz Nelumbium luteum, zakwitający w kolorze kremowym, którego ojczyzną jest Ameryka. Indjanie uważają kwiat lotosu za święty i otaczają go specjalnym kultem i wysoką czcią.



— Co panowie robicie? — Dział są imieniny naszego kolegi i pomagamy mu ustalić rekord w skoku w czterdziestym roku życia. (Das ilustrowane Blatt)

Hindus pisze książkę o Marszałku Piłsudskim

Odczyty polaka w Indiach o Polsce

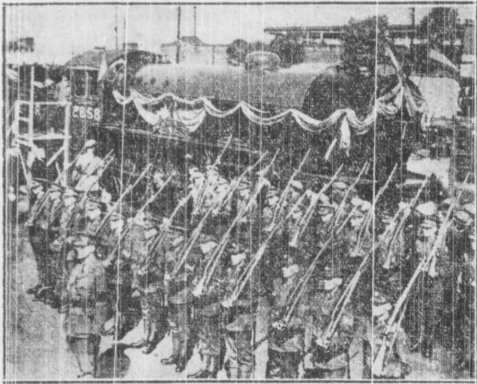
z Indji powrócił do Lwowa po wzmieszczonej podróży naukowej, prof. U. J. K. dr. Stefan Stasiak, znany orientalista i indolog. Prof. Stasiak wziął udział w kon-

gresie orientalistycznym we Włoszech, skąd wyjechał do Bombaju, pozostawiając pod władzą maharadzy w bardzo luźnym związku politycznym z W. Brytanią. Jest to państwo kwintane i bogate, rządzone i urządzone na sposób prawdziwie europejski.

W Mysore odbył się wielki kongres indologów z udziałem około 40 uczonych indyjskich i malezyjskich orientalistów europejskich, wśród których prof. Stasiak poraz pierwszy reprezentował naukę polską.

Tagore, Sam poeta, starzec o patriarchalnym wyglądzie, występował w swej sztuce. Również i z Tagorem prof. Stasiak odbył rozmowy o Polsce i Lwowie.

Olbryzm angielski



Na angielskich kolejkach wprowadzono nowy typ pospiesznej lokomotywy, która ze względu na swą siłę i piękne linie otrzymała nazwę słownego pułku angielskiego „The Essex Regiment”

Do Krakowa i Wilna z hołdem dla Marszałka Piłsudskiego

Naczelny komitet uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, pragnąc umożliwić najszerszym rzeszom złożenie hołdu Sercu Marszałka, spoczywającemu w mauzoleum na Rossie, zorganizowało w porozumieniu z liczą propagandy turystyki szereg pociągów popularnych do Wilna, z Warszawy i całego kraju.

19.6. 4 i 17.7. 1 i 21.8. 18.9. 3 i 16.10. Pobyt w Krakowie dwa dni, a cena przejazdu tam i powrotem 11 zł. 70 groszy. Organizację i stowarzyszenia, chcące wziąć udział w wyjeżdżających, winny zgłaszać się do dyrekcji kolei przy ul. Targowej na Pradze. Bilety (karty kontrolne) dla poszczególnych osób wydają kasę kolejową, Orbis i Wagoni Litis Cook. Upoważniają one do przejazdu 3 klasa (miejsca numerowane), zwiedzania zabytków oraz zjazdu w hotelach, restauracjach i t. p.

Na ekranie życia

Ośrodki zdrowia

Na terenie Podlasia podjął i zrealizował Czerwony Krzyż interesującą i cenną inicjatywę: utworzenia wiejskich ośrodków zdrowia. Inicjatywa w pełni uzasadniona. W miasteczku istnieje poradnie, ubezpieczalnie, ludność zaś wiejska może skorzystać z prywatnej tylko pomocy lekarskiej. Chodzi tu zresztą nie tylko o pomoc lekarską. Druga, nie mniej ważną i pokrewną sprawą jest higiena wsi. Ośrodki zdrowia nie tylko będą nietylko pomocą w chorobie, lecz propagują elementarne zasady higieny. Urządzą się nawet specjalne, kilkumiesięczne „konkursy czystości w chacie chłopskiej” i „konkursy zdrowia”.

sob oszczędza się robotnikom koszty dojazdów do obozów, niekiedy znaczne, oddalonych od miejsca zamieszkania. Rzecz jasna, że liczba uczestników obozów wypoczynkowych — to drobna szalidwie garstka w porównaniu z rzeszą robotniczą pracującą. Te, które otrzymują przydział, to szczęśliwie wybrane. Racjonalny wypoczynek — to najcelniejsza ochrona zdrowia pracujących. To też na akcje obozów wypoczynkowych zwrócić należałoby bacniejszą uwagę.

Obozowy urlop

Dotychczasowe doświadczenie z letniskimi obozami wypoczynkowymi dla robotnic wykazało, że wszystkie robotnice uważały swój pobyt urlopowy za wymarzony wprost odczynek. Mimo — rygoru i ścisłego regulaminu w obozach.

Obozy te dają w ciągu ubiegłych lat tak doskonale wyniki, że i w tym roku — mimo wielkich ograniczeń budżetowych — Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego przystępuje do ich urządzania.

Poza obozem centralnym, obliczonym na tysiąc robotnic, zorganizowanemu będą mniejsze obozy na poszczególnych terenach okręgowych urzędów Wychowania Fizycznego. W ten sposób

Czasem żądza przygód — częściej nędza i głód pedzą w świat małych włóczęgów

Siedzi w kancelarii „Izby Zetrzymania”. Zpoza przymkniętych drzwi przyłogiem pokoiu dołatała nas odgłosy wrzaskającego lub cichającego rozgwaru, przypominającego poszum roju pszczołowego.

— Dzieci się bawia — wyjaśnia nam uśmiechnięta kierowniczka Izby. — Czy można tam wejść? — Proszę bardzo...

W czystym, widnym, obszernym pokoju rozstawiła się i rozsiadła czterdziestu lat. Jedne bawią się klockami i krawkami, drugie, sylabizując, oglądają obrazki w książkach dla młodzieży, jeszcze inne pod przewodnictwem 10-letniego siedzkiego rozgrywa jakiś skomplikowany turniej przy pomocy małych kresleczków.

Przeznacza chłopców. Jest ich kilkunastu na kilka dziewczyn. W postawie i swobodnym, rozwiniętym zachowaniu nie nie przypomina faktu, że są „przestępcami”, a pokój ich zabaw — pewnego rodzaju więzienie.

— A skąd ty jesteś? — Z Siedlec. Wuj bezrobotny, nema co jeść w domu, więc przyszedłem do Warszawy roboty szukać.

— Przyszedłeś? — Malesz uśmiecha się do nas porozumiewawczo. My wiemy i on, że nie przyszedł, ale przyjechał koleją „na gapę”. Czasem uda się skryć, a zresztą — „kolejarze dla dzieci są dobre”.

Wszystkie są odziane w zgrzebne, czyste, jednakowo ubranka, przypominające raczej jakiś zakład ochotników.

— Wieszcie nasze jest powitanie umiarkowanym zaciekawieniem. — Trochę są „speszzone” widać kogoś obcego — tłumaczy nam później pani przewodnik — Gdy wchodzi sama, opędzić się nie możemy niestannym prośbom i pytaniom: „Kiedy wyjdę?... Kiedy mnie wypuszczą?”

— Teraz zaś mamy prośbę do tych Czytelników, którym cierpliwość pozwoliła na przeczytanie artykułu do końca. „Izba Zatrzymania” nie cierpi na nadmiar zabawek dla dzieci, gier, książek i t. p.

Ród małych trampów-włóczęgów, niespokojnych duchów, odznaczających się niepoprawnym ułożeniem wrażliwości. Głodnej, chłodnej, ale wolności.

— Wszelkie ofiary przynieś. „Izba Zatrzymania” tak nachleja i z wiedzności. Blizszy adres: Warszawa, ul. Krochmalna 56

— Wszelkie ofiary przynieś. „Izba Zatrzymania” tak nachleja i z wiedzności. Blizszy adres: Warszawa, ul. Krochmalna 56

Stwierdzamy to sami, rozmawia-

— Wszelkie ofiary przynieś. „Izba Zatrzymania” tak nachleja i z wiedzności. Blizszy adres: Warszawa, ul. Krochmalna 56

— Wszelkie ofiary przynieś. „Izba Zatrzymania” tak nachleja i z wiedzności. Blizszy adres: Warszawa, ul. Krochmalna 56

— Wszelkie ofiary przynieś. „Izba Zatrzymania” tak nachleja i z wiedzności. Blizszy adres: Warszawa, ul. Krochmalna 56

— Wszelkie ofiary przynieś. „Izba Zatrzymania” tak nachleja i z wiedzności. Blizszy adres: Warszawa, ul. Krochmalna 56

— Wszelkie ofiary przynieś. „Izba Zatrzymania” tak nachleja i z wiedzności. Blizszy adres: Warszawa, ul. Krochmalna 56

— Wszelkie ofiary przynieś. „Izba Zatrzymania” tak nachleja i z wiedzności. Blizszy adres: Warszawa, ul. Krochmalna 56

— Wszelkie ofiary przynieś. „Izba Zatrzymania” tak nachleja i z wiedzności. Blizszy adres: Warszawa, ul. Krochmalna 56

— Wszelkie ofiary przynieś. „Izba Zatrzymania” tak nachleja i z wiedzności. Blizszy adres: Warszawa, ul. Krochmalna 56

Przemysł średni i drobny

donośnym czynnikiem dobrobytu Polski

Odczyt b. min. I. Matuszewskiego

W ostatnich dwóch latach jesteśmy świadkami narodzin ważnego czynnika polskiej polityki gospodarczej, jakim niezawodnie okazał się przyszości Centralny Związek Przemysłu Średniego i Drobniego.

dochodzie społecznym, a więc i kapitalizacji; 2) kleszcze cen kartelowych, rujnujących przemysł niezwiązany, a więc właśnie ów średni i drobny, podwójnie (surowiec krajowy drogi w Polsce, a tani dla zagranicznych konkurentów polskiego przemysłu); 3) amoraże i antygospodarcze obyczaje, a nawet prawa naszego rynku kredytowego, na którym decyzyje zależą nie od kalkulacji i oceny rentowności, lecz od stosunków, wpływów osobistych i t. p. względów i przywilejów.

Narodziny te są wprawdzie zapażone i one, jeśli się zwąży chociażby, że obroty tego przemysłu przewyższają obroty wielkiego przemysłu, który, jak wiadomo, obwarował się bardzo solidnie, w t. zw. Lewiatanie. Niemniej za to nadzieje, że „Lewiatan Młodszy” będzie się starał nadrobić utracone lata przyspieszonym dojrzywaniem.

Wydowod tych z dużym zainteresowaniem słuchali przemysłowcy średni i drobni, a więc ta klasa społeczna, gdzie kwalifikacje społeczne kapitału zlewają się poniekąd z kwalifikacją świata pracy na jej niemi, mogą skutecznie współpracować z rządem nad wzmożeniem bogactwa narodowego, uprawiając politykę gospodarczą zdrową, t. j. opartą nie na przywilejach i przywilejach, lecz na istotnie wolnej grze talentów i pracowitości.

Może nie będziemy zbyt dalecy od prawdy, pociągając również za chęć wyrażenia poparcia średniemu i drobnemu przemysłowi wotkowy odczyt (w siedzibie jego związków) wygłoszony przez b. ministra skarbu Ignacego Matuszewskiego na temat warunków rozwoju tego przemysłu.

Trzecia wykładu były kontury warunków rozwoju średniego i drobnego warsztatów przemysłowych. Nie trudny z zarosów tych wydedukować pozytywny program polityki gospodarczej naczelnej organizacji średniego i drobnego przemysłu.

P. min. Matuszewski sprzecyzował i skłasyfikował czynniki destrukcyjne gospodarczej:

1) ciężar nieprodukcyjnych wydatków publicznych, ciążących na

Królestwo czaszek i mumij

W podziemiach Dominikanów w Wilnie



Podziemia w kościele Dominikanów. Najczęściej drobny, naporóżnik nie znaczący przykład jest ojcem sensacyjnych odkryć i nieoczekiwanych rewelacji.

wa główna, natrafiono na olbrzymie, pełne trumien i porzuczonej kości katakumby, ciągnące się na znacznych przestrzeniach i schodzące daleko w głąb.

mi gwoździakami na boku trumny. W innej znów krypcie złożono szataki, co ciekawsz, zebrane z porożbianych i zniszczonych trumien.

Była to istotna rewelacja, gdyż o istnieniu lochów nikt nie wiedział. Po miesiące gruchnela plotka, że pod kościołem odkryto jakaś średniowieczną kazię, z celami tortur i straszliwie umęczonymi zwłokami.

Czaszka kobieca z włosami i resztkami czepek z złoconymi kolekcja damskich pantofelek i butów, krzyżki przeciw cholerze, t. zw. karawaty, reszki starych matki słownik łacińsko-niemiecko-polski, znalezionej w jednej z trumien i wreszcie najstarsza z dotychczas znalezionych, trumienka ze zwłokami dziecka z 1693 r.

Świat naukowy Wilna, pamiętający jeszcze dobrze przypadkowe odkrycie szczątków Barbary Radziwiłłówny, królowej Elżbiety i Aleksandra Jagiellończyka w podziemnych katedry, zainteresował się lochami i przy pomocy studentów uniwersytetu znalazł się ich zbudowaniem i porządkowaniem.

Obok, w niewielkiej niszy leżą zwłoki ks. Ogińskiego ze śladami balsamowania, z którym sąsiaduje przeor klasztoru. Mumia miała na palcu metalowy pierścienek z 1751 r., z napisem „Bóg jest moją wiarą”.

Po roku wyteżone pracy zdolno- no zbadać i systematyzować część podziemia, stała w obliczu coraz to nowych niespodzianek, stwierdzających, że pod kościołem istnieje formalne miasto snu, katakumb i krypt, ciągnących się na kilka kilometrów.

Gdy udostępniono wiedzenie krypt, jakiś kolekcjoner zdarł trumienę obrzeżoną z palca.

Do wielu z nich jeszcze nie dotarto i niewiadomo, co jeszcze kryje w swoich stęchłych i tajemniczych wnętrzach.

Najkoszarniejsza ze wszystkich jest olbrzymia katakumba, w której wznosi się nietyralny niemal wysokości sterta, wyschniętych, rzuconych w nieładzie, przeważnie nagich trunów.

Schodząc po dość stromej pochyłości, wysłanej szczątkami cegiel i próchnistym pyłem, robiącym wrażenie mieszaniny wapienia i zetleiałych kości, z miejsca wleża się jakiemś niesamowitemu wnętrzu.

Obok zwłok starej kobiety, zwłoki noworodka z rozplatanym brzuchem i wyrzuconu na wierzchu wotroba. Do mężczyzn z szeroko otwartymi oczami i ustami tuli się trumien chłopca, czy młodej dziewczyny. Tam śmieje się resztkami zębów zczerniała czaszka, tu z masy ciała wydzierała się szpony za krępyłymi palcami.

Tam, o kilka kroków za nami, słonec i zielen, tu koszmarny mrok, zaledwie rozświetlony niewielką żarówką, wóń stęchliny i pleśni.

W pierwszeń krypcie na prawo, trzymając obok siebie, z muzealnym szablonoem ustawione, otwarte trumny.

W pierwszej doskonale zachowana na mumia Pociowej, jednej z fundatorek kościoła i klasztoru. Wierne zachowane rysy, świadczą o urodzie i ładnej budowie. Z fald sedelnowej, aksamitowej sukni, wychylała się drobne ręce i bosa stopa.

W środku podziemia starszy nie szczeni, a po jego lewej ręce, w szacie z różowej mory młoda mieniatka. Zmarła 6 maja 1730 r. Data śmierci upamiętniono zaśnieżdziałe-

— Wszelkie ofiary przynieś. „Izba Zatrzymania” tak nachleja i z wiedzności. Blizszy adres: Warszawa, ul. Krochmalna 56

— Wszelkie ofiary przynieś. „Izba Zatrzymania” tak nachleja i z wiedzności. Blizszy adres: Warszawa, ul. Krochmalna 56

— Wszelkie ofiary przynieś. „Izba Zatrzymania” tak nachleja i z wiedzności. Blizszy adres: Warszawa, ul. Krochmalna 56

— Wszelkie ofiary przynieś. „Izba Zatrzymania” tak nachleja i z wiedzności. Blizszy adres: Warszawa, ul. Krochmalna 56

— Wszelkie ofiary przynieś. „Izba Zatrzymania” tak nachleja i z wiedzności. Blizszy adres: Warszawa, ul. Krochmalna 56

— Wszelkie ofiary przynieś. „Izba Zatrzymania” tak nachleja i z wiedzności. Blizszy adres: Warszawa, ul. Krochmalna 56

— Wszelkie ofiary przynieś. „Izba Zatrzymania” tak nachleja i z wiedzności. Blizszy adres: Warszawa, ul. Krochmalna 56

— Wszelkie ofiary przynieś. „Izba Zatrzymania” tak nachleja i z wiedzności. Blizszy adres: Warszawa, ul. Krochmalna 56

— Wszelkie ofiary przynieś. „Izba Zatrzymania” tak nachleja i z wiedzności. Blizszy adres: Warszawa, ul. Krochmalna 56

— Wszelkie ofiary przynieś. „Izba Zatrzymania” tak nachleja i z wiedzności. Blizszy adres: Warszawa, ul. Krochmalna 56

„Hades” ze zwłokami ofiar rzezi i cholery.

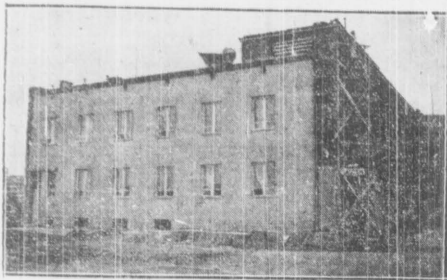
Dlaczego?

Chcagowski „Dziennik Związkowy” wyraża zdziwienie, że na wystawie turystycznej w Chicago nie było działu polskiego. Na wystawie reprezentowane były wszystkie większe państwa.

Dlaczego tylko Polski brakowało na wystawie turystycznej w Chicago? Czy za wiele już wiedza na świecie o watach turystycznych Polski?

Dlaczego tylko Polski brakowało na wystawie turystycznej w Chicago? Czy za wiele już wiedza na świecie o watach turystycznych Polski?

Poświęcenie Domu Marynarza Szwedzkiego w Gdyni



Dom marynarza szwedzkiego w Gdyni

(gd) W Gdyni odbyło się poświęcenie domu marynarza szwedzkiego.

Poświęcenia dokonał ks. arcybiskup Erling Eidem. W uroczystości wzięli udział pp. minister pełnomocny królestwa Szwecji w Warszawie — Boheman, 8 delegatów związku b. marynarzy szwedzkiej, prezes Izby Handlowej Polsko-Szwedzkiej p. Isberg, 8 pastorów kościoła ewangelickiego, przedstawiciele władz, dywizji firm, dyplomacja oraz liczna kolonia szwedzka.

Po nabożeństwie, które odbyło się w ewangelickiej kaplicy domu marynarza szwedzkiego arcybiskup Eidem w asyście 8 pastorów, odbyło się w saloonach konsula

szwedzkiego inż. Korzona przyjęcie, w czasie którego wyszło szczerze przemówienie nacechowane szczerą nutą przyjaźni polsko-szwedzkiej.

Z okazji uroczystości minister pełnomocny królestwa Szwecji p. Boheman udekorował w imieniu króla Szwecji dyrektora Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiego komandora orderu Wazów, a kapitana portu kom. Kańskiego oficerskim krzyżem orderu Wazów, generała zaś konsula Szwecji inż. Korzona krzyżem oficerskim Gwiazdy Polnej.

Po przyjęciu u konsula Korzona, udali się do grobu cmentarza, gdzie złożyli wieńce na grobach zmarłych w Gdyni marynarzy szwedzkiego.

Gołowanie ubrania lekarstwem na gruźlicę

Lecznictwo ludowe na Kaszubach opiera się na obrzędach religijnych i stosuje przedewszystkiem różne zioła.

Dużą rolę odgrywa liczba kabaletyn, najczęściej liczba trzy, oraz jej potęgowanie. Przy wszelkich zabiegach leczniczych stosowane są zaklęcia i zachęty w formie trykrotnego powtarzania formulek.

Każdy zaś zabieg winien być trzy razy powtórzony.

Przez „kradzież” można też stosować różne metody lecznicze. Jest to jednak kradzież symboliczna, gdyż dla niektórych zabiegów potrzebny jest np. kulek z płotu sąsiada, nie zabiera się całego kółka, lecz małą drzazgę, która ma własność leczniczą.

Osobliwym środkiem profilaktycznym od bólu gardła jest wianek, jaki się wije na Boże Ciało. Służy on do okadzania podczas burzy, zabudowań gospodarskich i mieszkalnych.

Nakruszone ziele miszsa się z ciemnymi otworami, podczas choroby gard-

ła okłada się nim szyję.

W powiecie kartuskim i kościerskim wiankami okadają chorych na puchlicę.

Niezwykle oryginalnym jest leczenie gruźlicy.

Matka dziecka, które cierpi na tę chorobę, bierze jego ubranie, wsadza do garnka i gotuje.

Ociężać obchodzić dookoła dom i przez okno pyta:

„Nenka ciesz wa gotecje” (matko, co gotujecie). Ta odpowiada: „Wiok naszego dziecka” (wiek naszego dziecka).

Po wygotowaniu ubranka wdziewa się je choremu, rano, wieczór i w nocy, poczem znowu się gotuje, powtarzając te same ceremonie.

Znając ten ma pomagając po kilku dniach. O tyle jest dobry jednak, że wygotowanie ubranka, korzystnie odbija się na niszczeniu bakterij chorobotwórczych, jakie się na niem znajdują, tak że i w tym zabobonie mieści się pewna racja.

„Prawdziwy Ognisty Smok” czyli sposób na wszystkie troski

Ze ludzie szukają szczęścia — to rzecz wiadoma.

Jeden szuka pieniędzy, inny pragnąłby zdobyć miłość pięknej dziewczyny, kto inny zaś zamartwia się zdradą żony, ludzie trapią się na wszelkie możliwe tematy i jakie zresztą zbieśnie!

Niżej podpisany też miał zgryzotł coniemiarz. Razu pewnego, kiedy żując czarne myśli przeglądał jakiś dziennik, melancholijny wzrok padł na następujące ogłoszenie:

Prawdziwy ognisty smok

albo widać: nad duchami niebieski i piekielny nad moartymi ziem. Ktośa jakiej w Polsce jeszcze nie było, zawiera zadziwiające sposoby w woliwaniu. Lacypera, duchów, Prawdziwe Świątynię Bogu świętego błazna czarodziejskiego i moc nad nim — zrobienia złota w kusztowny sposób. Cudowny sposób na odzyskanie kamienia mądrości — pierścienia niewidzialnego. — Recepty: jak zdobyć miłość każdej dziewczyny, niewierzącej ci zapobie. Jak piękna twarz uczynić. Całkowite ilustracja drzeworytami, Pomimo niezwyklej ceny — ma tylko złe 45.

Ta nas ewangel adres wydadnictwa Oto czego trzeba! Jak zdobyć miłość żelaz! władzę nad duchami!

Tasówką udało się do północnej dzielnicy naszego miasta by rabych te cudowną księgę za jedne 495 zł.

Już za chwilę byłem władcą leżym szatanów dowodzonych przez Lucypera, posiadłem umiejętność wygrania zawasu i wstąpienie na loterii, potrafię zrobić „kamień mądrości” i inne d-obiarzy, jak np. zamienić olów w czyste złoto, uchronić się od ewentualnych niebezpieczeństw i siebie i swoich najbliższych.

Przeżył ci fortys? Proszę bardzo. Bierz się tylko zupełnie nowy garnunek gładiny, wkłada się funt konopny i pół szklanki kwasu saleitrowego i gotuje się to cała godzinę, potem dodaje się trzy uncje grzynszpanu i gotuje sekunde, potem dodaje się wody różanej kwarte i gotuje się dwadzieścia minut, potem trzy uncje sody dodać i gotować godzinę.

Aby się przekonać, czy melant ten jest dobry, wolę go gwóźdź. Gdy gwóźdź zarzewie, melant jest dobry. Wydać on pół funta złota.

Voilà! Chcesz wygrać na loterii? Przecież to takie proste. Król Salomona daje doskonałą poradę na to:

Czytaj zanim się położysz na spoczynek dwa razy poobiedu i raz głosi następującą modlitwę pisana reka dziewczęca na pergaminie, a schowaną pod poduszkę, staraj się być miłosiernym dla biednych przez trzy dni, a trzeciej nocy ukaże ci się geniusz wielkiej planety i powie ci godzinę, w której masz kupić twój los loteryjny.

Modlitwa.
O wielki duchu! Błagam cie, obław mi swoją genialnością enim veritas i okaż swój potężny rozum incognita utinamque alia me doccas, ut possim omnia cognoscere si et si sit. Ześli mi Ariela Rubiela le Borachiela, którzy by mnie oświecili w moim pragnieniu. Amen!

Nieprawdaż?
Albo może zdradza pana żonka? Pocz się trać! Salomona nieraz miał do czynienia ze zdradą kobieca i taki środek na to wynajdył:
„Weź poczek z najdłuższych włosów niewiasty, spój je na popiół na rozpalonych węglach Pospyp popiół ten na deskę, albo na kanapę, albo na jakiś ładny mebel, który w pierze różnymi miódem natrzeć musisz w siebie w domu.”

Otóż kobieta na innego mężczyźnego natrzeć już nigdy nie będzie z myślą o zdradzie, a każdego ktoby się jej zalecał, z dumą odsunie od siebie.”

Prawda, jakie proste? Pocz urządzić tragedię, strzeląc i wyprawiając z. zw. spiski, kiedy król Salomona poleca nam sposób łagodny i łatwy.

I niech teraz ktoś powie, że o szczęście trudno... Kóp.

Model 1936



Rok bieżący jest okresem wyjątkowej motoryzacji Polski. Oto najnowszy model limuzyny dwukonnej o liniach aerodynamicznych.

Ze sportu

Polscy lekkoatleci wśród najlepszych na świecie

Lista najlepszych wyników lekkoatletycznych w r. bież. przedstawia się następująco:
100 m — Borchemer (Niem) 10,3, Fondovilla (Arg) i Osenarp (Hol) po 10,4.
200 m — Draner (USA) 20,9, Dean (USA), Owens (USA) po 21,1.
400 m — Williams (USA) 46,8 Brien (USA) 47,1, Hoistetter i Shore (USA) 47,8.
800 m — Boetham (USA) 1:52,4, Eastman (USA) 1:52,9, Bradley (USA) 1:53,6, Vajt (Niemcy) Hoebg (Niem) (Austria) 1:53,8.
1500 m — Venzke (USA) 3:52,6 Becali (Wł) 3:53, Dompert (N) 3:55, Mackert 3:56.
5 km — Murakaso (Jap) 14:41,4, Cerati (Wł) 14:45, Naji (Pol) 15:02,2, Simon (Węgry) 15:02,6, Szilasy (Węgry) 15:03,4, Kelen (Węgry) 15:04.
10 km — Murakaso (Jap) 30:41, Zomba (Arg) 30:56, Bosvianka (Wł) 31:32.
110 m płotki — Towns (USA) 14,1, Cone, Good (USA) 14,2, Morean (USA) 14,3.

400 m płotki — Nushon (Poldn. Afryka) 54, Padilla (Brazylia) 54,3, wdał — Owens (USA) 780, Clark (USA) 778, Leichum (N) 776, Lonez (Niemcy) 772.
5000 m — Marty (USA) 205 Johnson (USA) 203, Asakuma (Jap) 200, Weinke (N) 199.
10 km — Meadows (USA) 47, Ohyo (Jap) 434, Seiton (USA) 427, Dav (USA) 426.
15 km — Togami (Jap) 15,27, Harada (Jap) 15,24, Dickinson (Australia) 14,90.
20 km — Torrance (USA) 16,43, Woelke (Niem) 16,26, Francis (USA) 15,78, Revmalds (USA) 15,70, Barlund (Fin) 15,66, Hejlasz (Pol) 15,52.
30 km — Lampert (N) 32,81, Schroeder (N) 32,40, Levy (USA) 31,74, Carpenter 31.
50 km — oszczep — Jarvinen (Fin) 74,02, Lokajski (Pol) 73,27, Nikkanen (Fin) 72,15, Turczyk (Pol) 70,53, Stock (N) 68,84, Terry (USA) 67,68, Weiman (Niem) 67,26.
100 m — Hein (Niem) 53,50, Perwa:4 ley (USA) 53,03, Błagk (N) 52,55, 14,3.

„Derby“ piłkarskie stolicy Historja walk Legja — Warszawianka

W nadchodzącą niedzielę na stadionie W. P. rozegrany zostanie o godz. 17:30 mecz ligowy Legja — Warszawianka. Dotychczasowe wyniki w meczach ligowych między temi drużynami przed stawiają się następująco: 1927 r. 1:4 i 1:2, 1928 r. 4:2 i 7:1, 1929 r. 1:1 i 1:

3:1, 1930 r. 5:0 i 6:0, 1931 r. 2:4 i 7:2, 1932 rok 2:3 i 1:2, 1933 roku 4:2 i 0:2, 1934 r. 1:0 i 4:0, 1935 r. 3:2 i 1:2. Razem na 18 meczów Legia wygrała 10, Warszawianka 7, a jeden mecz dwój w niej remisowy, Stosunek bramek 53:30 i 1:2, 1928 r. 4:2 i 7:1, 1929 r. 1:1 i 1:

Piłkarze jadą jednak na Olimpiadę...

Wyjazd polskiej drużyny piłkarskiej na Olimpiadę wydaje się być już niemal pewny. Decyzja ostateczna w tej sprawie zapadnie na posiedzeniu zarządu PZPN w poniedziałek a następnie na posiedzeniu Pol. Kom. Olimpijskiego w przyszłym tygodniu. Na tem że posiedzeniu Pol. Kom. Olimpijski, restawli pierwsza lista zgłoszeń na Olimpiadę. Nie będą to zgłoszenia imienne, których termin ułtywa dopiero w połowie lipca, lecz zgłoszenia do konkurencyj.

Ważnym dla młodych kandydatów do reprezentacji w Katowicach, do których wyznaczonych zostanie 18 piłkarzy śląskich i 14 z innych okręgów.

Jeśli chodzi o piłkarzy to przewidziano jest rozegranie obozu treningowego w GIWF-ie w dniu 30 b. m. i rozegranie pierwszych zawodów snarriżowych z jakimi zawodowym zespołem austriackim w dniach 11 — 12 lipca. Przed obozem w GIWF-ie odbędzie się w dniach od 23 — 29 b. m. o-

boz dla młodych kandydatów do reprezentacji w Katowicach, do których wyznaczonych zostanie 18 piłkarzy śląskich i 14 z innych okręgów.

ZAGRANICZNE

CZWARTEK
7 Praga, Koncert z Karłowic Yarów. 8:30 Praga, Recital organowy. 9:10 Praga, Senata Benoni Respighiego. 9:30 Monachium. Muzyka Beethona. 10:15 Braislawa Recital wioloncz. 10:20 Brno, Trio Mendelschona.
11:30 Wiedeń, Koncert orkiestrowy.
12 Wiedeń, Koncert tryptykowy. 12 Monachium, Koncert radiowy. 12:15 Koszyce, Koncert radiowy.
12:05 Wiedeń, Koncert rozrywkowy.
14 Budapeszt, Muzyka cygańska. 14:45 Monachium, Sekstet Thulliego.
15:45 Budapeszt, Koncert ork. budapesztejskiej.
16 Monachium, Wesole popołudnie muzyczne-wokale.
17:55 Brno, „Powiew wiosny” — aud. muzyczne.
18 Koszyce, Romanse rosyjskie. 18 Paris PTT Recital organowy. 18 Krosowice, Koncert orkiestrowy.

Głód pism w Paryżu



Atak spragnionych wiadomości mieszkańców Paryża na sprzedawcę pism w czasie lat strajkowi, która ogarnęła Francję w ostatnim tygodniu

Czytajcie KINO

— Czego wy chcecie, co mam opowiadać? — spytałem, ale już czuło się we mnie podejrzenie, że ci ludzie oskarżają mnie o zbrodnię. Tych pierwszych spotkałem na powrotnej drodze, wypróbowanych zdawało się przyjaźni, ludzi znających mnie doskonale i — miało to być bolesnym ostrzeżeniem przed mną.

— Piotrze Erynbecku — zgarniałam surowo, jak głos Boga z obłoków słowa Johna Wells'a — powiedz, coś uczynił z twoimi współnikami Springerem i Rudym Nicholsem?

Zrozumiałem wszystko. Byłem posiadony o potworna zbrodnię. Miałem się tłumaczyć, opowiadać... Ale jak? Jakich słów dobrać, żeby ich przekonały? Słowa pozostawa zawsze słowami, a ludzie są ludźmi i niełatwo rozstają się, z raz powziętemi decyzjami.

— Słuchajcie chłopcy — zacząłem, opuściwszy głowę, jak człowiek pełen najgłębszego smutku — powiem wam tak, jak trzeba mówić z przyjaciółmi — krótko i poprostu: nie zabitem moich współników.

Potem zwiędła, a znikającym głosem opowiedziałem wszystko czego byłem świadkiem.

Gdy spojrziałem po twarzach, skończywszy, zrozumiałem, że jeden tylko John uwierzył — jeśli nie rozumiał, to sercem przyjaźniakiem. Dwaj inni uśmiechali się drwiąco.

Ale tymczasem, o dziwo — nie oni, lecz właśnie John powiedział:

— Nie wiem czy tak było, jak mówisz... Ja swojego nie zmienię: puścimy cię wolno! Umyka! Moim zdaniem powinieś wyrwać do Kanady.

albo dalej jeszcze... Tam ludzie nie są ciekawo co sprowadza nieznane goście. Możesz tam zacząć imie życie...
— Ależ na Boga krzyknąłem... — Czyście oszaleli? Czemu mam tracić wszystko, czemu nie mam prawa wrócić do mojej żony, złożyć dom, odpocząć po ciężkiej pracy? —

— Piotr, nie gadaj głupstw! — przerwał mi John. — Ludzie nie mają prawa wierzyć temu wmyśliem, coś opowiadał. Był tu już ktoś przed tobą i powiedział jak było...
— „Rekin”?...
— Tak — „Rekin”...
— I wy jemu wierzyście, nie mnie? Czyż wam trzeba tłumaczyć, jaki to lotr spod ciemnej gwiazdy?

Teraz wturcił się „Długonosy”. Powiedział spokojnie i chłodno:

— „Rekin” jest lotr i wszystko zrobi dla pieniędzy... Ale „Rekin” nie wiezie, jak ty pełnej saksy cudzego złota. Pocz by miał zabijać, skoro nie na tem nie zarobisz? Ja ci powiem stary, że przemysłiliśmy to wszystko... Bardzo być może, że „Rekin” w złych zamiarach jechał tam do was, ale — nie zjadł... Tyś go uprzedził... To fakt!... Sam zresztą dość szerzej opowiada, że zastał już sprawę dokonaną...
Na moją prośbę powtórzono mi co właściwie opowiada „Rekin”. A wiec, miało być tak, że zastał już dwa trupy moich współników. Po mnie — ślady tylko... Zabrałem złoto i ruszyłem na Południe.

— Otóż właśnie spotykamy cię na drodze... Zrozumiałem, że niczem już nie pomogę same-

mu sobie. Spytałem więc tylko Johna:
— Co macie zamiar ze mną zrobić?
— Odbierzemy ci zagrabione złoto. Możesz zatrzymać swoją trzecia część. Reszta otrzyma twoja żona... Słuchaj Piotr, czy wiesz, że spodziewa się dziecka?
— Boże kochany! — wykrzyknąłem.
— Tak, spodziewa się dziecka. Trzeba, żebyś był rozsądny... Poczóż dziecko ma przyjść na świat w czasie, gdy ojciec będzie siedział w kryminalne za zbrodnię. Poczóż ma to być dziecko szubienicznika?
— Tak, macie rację — odpowiedziałem głuchoch.

— Umykał stary... Jedź gdzie pieprz rośnie — powiedział sobie, że wszystko dawne minęło. Nie możemy liczyć na nic. Na nic — z tego co było. Będzie się nazywało, żebź zginął, przepadł bez śladu. Gdy dziecko dorosnie, nie będzie wiedziało nic, prócz tego, że miało ojca, który zginął przed jego urodzeniem. Stary, pomyśl, czy nie mądrze mówimy?

— Za całą odpowiedź — splunąłem w ognisko. Napewno, przyjęli to za cyniczne potraktowanie sprawy.

Potem, ponieważ pieczęć była już gotowa, zabrał się do jedzenia. Mnie ani jeden kęs nie chciał przejść przez gardło. Byłem jak pijany, nie miałem zebrać myśli. We łbie miałem jakieś kotołowsko najprzejęzyczniejszych pomysłów, najrozpaczlowszych gestów. Dziw, że nie pomyślałem sobie o najprostszej wyściu — strzeliłem sobie w łeb. Myślałem, myślałem i wreszcie, wie pan co postanowiłem? Byłem szalony... D. c. n.

PHILIPS 550 RADJO

WARSZAWSKIE

PIĄTEK
7:30 — Program na dzisaj, 7:35 — Parę Informacji, 7:40 — Pity, 7:50 — Dłowy Aliczysława Karłowicz, 8:00 — Skrzynka pocztowa, 8:15 — Przegląd wydawnictw — prof. H. Mokieli, 8:10 — Pogadanka aktualna, 8:15 — Koncert reklamowy, 8:20 — Muzyka salonowa.

39

A. Rymowicz

Porachunki milionerów

Powieść z życia współczesnej Warszawy

Dyr. koncertu Zawiejdel został zasty w swoim gabinecie. Dochodziło powadzi emerytowany komisarz Józef Górowski. „Milioner Erynbeck, strasznowy pod zarzutem tej zbrodni, opowiada Kowalskiemu o danych przegadach w Ameryce, gdzie Zawiejdel zwan „Rekinem”.

Zawiejdel oskarżył wódczas Erynbecka o zabójstwo własnych współników.

— W rece szeryfa? — zaśmiałem się teraz uragilwie. A kogóż to chcecie oddawać w ręce sprawiedliwości, wy zbroje, czatujące na drodze?!

Widziałem, Eryck najmłodszy i najzapalniejszy, porwał się ku mnie w imieniu wszystkich, ale John uspokoił go.

— Słuchajcie no chłopcy, powiedział do swoich, zaczynam podejrzewać, że tkwi tu jakieś gupie nieporozumienie. Nie chce mi się wierzyć, że by Erynbeck był zdolny tak sprytnie trajlować. Pozwólcie mi niech odowie swojemu słowami, co ma do powiedzenia...

Imponujący przebieg uroczystości Bożego Ciała w Białymstoku

W dniu wczorajszym podniosły uroczystości religijnych z okazji święta Bożego Ciała. Ulice, które przechodziła procesja, przyozdobione były zieloną, przyozdobione były zieloną. Domy przystrojone barwnymi makatami, na których umieszczone były emblematy religijne. W wielu oknach widniały ołtarzyki.

Już we wczesnych godzinach rannych wielotysięczne rzesze ludności ciągnęły z dzielnic podmiejskich do kościoła Farnego, gdzie o godz. 11 rozpoczęła się uroczysta Msza. Po nabożeństwie wyruszyła z Fary procesja. Celem procesji był ks. dziekan A. Chodyko, niosący pod baldachimem Przenajświętszy Sakrament. Obok celebranta postępował przedstawiciel władz cywilnych, wojskowych i samorządowych z wojewodą gen. Pasławskim i prezydentem Nowakowskim na czele. Procesja przeszła w bieżącym roku inni, niż lat poprzednich, ulicami, a mianowicie: Kilińskiego, Zwirki i Wigury, B. Pięckiego, Sło-Jańska, Mickiewicza, Kilińskiego, skąd powrócił do kościoła Farnego. Długo korowód, ciągnący się około pół godziny, przedstawiał piękny i barwny widok. Postępował on wśród szpalerów wojska. Wzięły w nim udział liczne organizacje i związki ze sztabami: stowarzyszenie młodzieży katolickiej męskiej i żeńskiej, koło męzów katolickich, koło żeńskie.

wiaści katolickich, konferencje św. Wincentego z Paulo, Sodalność Marijańska, tercjarzy, poza tym licznie reprezentowane cechy ze sztabami oraz barcerstwo. Za baldachimem postępował obrzmiały, kilkunastoosobny tłum ludzi, śpiewających nabożne pieśni.

Zarówno ogromne masy ludności, jak i nadzwyczaj sprawną organizacją sprawiły, iż wczorajsza uroczystość Bożego Ciała miała przebieg imponujący.

Ziemiaństwo województwa białostockiego na F. O. N.

Przed kilku dniami odbył się walny zjazd ziemian z terenu wojew. białostockiego, na którym powzięta została następująca uchwała:

„Walny zjazd wojewódzkiego związku ziemian w Białymstoku, rozumiejąc doniosłość ostatnich przemówień i wskazań Generalnego Inspektora Armii, generała Edwarda Rydza Smigłego o potrzebie wspólnego wysiłku całego narodu, celem stworzenia potężnej armii, deklaruje wolę i życzenie zrzeszonego ziemiaństwa wojew. białostoc-

kiego stanięcia w karnych szeregiach obywateli, gotowych na wszelkie wysiłki i ofiary celem wytworzenia gotowości całego Narodu. Jednocześnie Wielce Zebranie postanawia opodatkować się dobrowolnie na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w sumie 5% od zasadniczego państwowego podatku gruntowego”.

W ten sposób ziemiaństwo nasze przyłączyło się do ogólnej akcji zbiorowej, jaka odbywała się na terenie całego kraju.

Żeński ruch strzelecki w powiecie białostockim

Ostatnio odbyła się w Białymstoku odprawa kierowiczek oddziałów pracy kobiet i komendantek oddziałów żeńskich Z. S. powiatu białostockiego. Po wysłuchaniu sprawozdań z oddziałów żeńskich Z. S.: Goniądź, Gródek, Juchnowiec, Krypno, Starosielce, Trzcianne i Zabłudów, ogłoszono referaty i udzielono wytycznych w zakresie prac w. l., przysp. rolnego, i wyszkolenia. Dział wychowania obywatelskiego uwzględniono w wszystkich referatach, jako rzecz

najbardziej istotną. Była bowiem pierwszą samodzielną odprawą żeńską. Ponieważ na odprawie obecne były strzelczynie, upatrzone na kierowniczkę pracy kobiet w miejscowościach, w których niema jeszcze oddziałów żeńskich, zwrócono uwagę, aby w pracy terenowej zbliżyć się najpierw do danego środowiska po przez pogadanki, odczyty, dobre uczynki, opiekę nad dziećmi, chorymi itp. — wytworzyć przez to odpowiednią atmosferę dla Związku Strzeleckiego i dopiero potem przystąpić do organizowania oddziałów żeńskich.

Silne lotnictwo — to silna Polska

Radości i troski białostockiego obwodu L. O. P. P.

Porównując organizację społeczeństwa w państwach obcych t. j. Niemczech i Rosji z jednej strony i Polski z drugiej w kierunku O. P. L. G. należy stwierdzić, że uświadomienie naszego społeczeństwa pod tym względem jest niepojemnie gorsze, niż u naszych sąsiadów. Białostok niestety nie stanowi tu żadnego wyjątku.

Dowodem tego są trudności, z jakimi walczy musi zarząd naszego obwodu L.O.P.P. w realizowaniu swoich zamierzeń. Cały szereg najbardziej koniecznych poczynił rozbić się o bierność i apatię ogółu. Przed rokiem przeszło wysunięta została inicjatywa utworzenia kół rejonowych LOPP, któreby objęły nieurzeczonych w zwykłych kołach mieszkawców naszego miasta. Terytorjalnie granice tych kół miały pokrywać się z dzielnicami policyjnymi. Zadaniem kół rejonowych miało być poznanie lokalnych warunków swego terenu (dzielnic miasta), które miały swoje dodatnie i ujemne wpływy na zmniejszenie skutków działań lotniczo-chemicznych nieprzyjaciela.

Niestety, tylko nieliczne koła wykazywały się bardziej ożywiłą działalnością. Większość nie przejawiała żadnej pracy. Szczególnie dotkliwie dał się odczuć brak czynnych działaczy, którzy byliby ideą obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej zaszczepili w szerokiej rzeszach ludności.

Z uznaniem natomiast podkreślić należy, iż w komórkach już zorganizowanych prace rozwijają się w tempie szybkim, przynosząc dość znaczne rezultaty tak ilościowe, jak i jakościowe. W początku b. r. działało na terenie białostockiego obwodu LOPP 158 kół, w czem

56 zwykłych i 102 szkolnych. Jeśli chodzi o porównanie z latami ubiegłymi, cyfry te oznaczają duży przyrost. Wzrosła również znakomicie ilość członków LOPP, sięgając w naszym obwodzie, obejmującym teren powiatu, liczby kilkunastu tysięcy. W samym Białymstoku około 10% ludności należy do Ligi, odpowiadając składki i biorąc czynny udział w pracach organizacyjnych.

Oczywiście ten dodatni stan ilościowy, wykazujący ciągły rozwój, nie należy pożytywać za w pełni zadowalający, zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę gigantyczne rozmiary akcji uświadamiającej w zakresie obrony przeciwlotniczej na Wschodzie i Zachodzie. Zarząd tego obwodu w składzie: prezes dyr. A. Dura, wiceprez. S. Nowakowski, M. Majkowski, sekretarz B. Kozłowski, skarbnik kł. Zurkowski, rozwija żywą działalność w kierunku nasilenia pracy we wszystkich istniejących komórkach organizacyjnych i powołania nowych.

W szczególności zwraca się

ważną uwagę na uświadomienie ludności w sprawie obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. W tym celu obok popularnych odczytów i wykładów dla ogółu ludności organizuje się specjalne kursy, mające na celu szkolenie kadr instruktorów, ćwiczenia praktyczne drużyn O. P. G. i t. p. W pracach tych duże uścisł oddaje koło instruktorów, które dostarcza zarządowi fachowych i bezinteresownie pracujących instruktorów i prelegentów, dla terenu całego obwodu.

Uświadamianie ludności o wojnie lotniczo-gazowej i środkach obrony przeciwlotniczo-gazowej stanowi tylko drugą statutowych zadań OPLG. Drugą nie mniej ważnym obowiązkiem są prace w kierunku rozwoju lotnictwa. Głównymi pozycjami są to rozwój modelarstwa i opieka nad szybowcem. W pracy modelarskiej są znaczne trudności z uwagi na brak dostatecznej liczby instruktorów i wysoką cenę materiałów. W r. 1935 znajdowało się na terenie obwodu 10 modelarni, z

czego 9 w Białymstoku i 1 w Łapach przy ogólnej ilości około 180 uczni. Pomyślnie rozwija się na naszym terenie szynobownictwo. Cieszy się ono wśród młodzieży dużym zainteresowaniem dzięki pelnej poświęcenia bezinteresownej pracy instruktorów i wykładowców. Natomiast społeczeństwo starsze nie wykazuje zainteresowania tym dziełem pracy LOPP. W r. bież. przeszkolone zostały grupy szybowcowe w gimn. Zygmunta Augusta, gimnazjum Sienkiewicza i szkole rzemieślniczo-przemysłowej.

Wogóle stwierdzić należy, iż we wszystkich pracach LOPP spotyka się z bardzo żywą reakcją ze strony młodej naszej generacji. Jest to objaw nadziei i dodatni, bo świadczy o lepszej, niż wszystko inne, że młode pokolenie jest już wychowane w tradycjach lotniczej i zdaje sobie w pełni sprawę, że silne lotnictwo i powszechna znajomość sposobów obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej stanowią najpotężniejszą rejonową siłę Państwa.

Przed sensacyjną rozprawą sądową

Nielegalne praktyki proboszcza obrządku wschodnio-słowiańskiego

W najbliższym czasie sąd okręgowy w Białymstoku zajmie się ciekawą sprawą o dwużenność wytoczoną przeciw Konstantemu Okraśniewskiemu, mieszkającemu wsi Doinary gm. Goniądź. Okraśniewski zawarł w 1932 roku związek małżeński z Marią-Reginą Zawistowską. Wkrótce po ślubie Zawistowska, jako żona, wyjechała z Doinar w poszukiwaniu pracy, a ponieważ przez kilka lat nie przyjeżdżała zupełnie do domu, mąż postanowił zawrzeć drugi związek małżeński z nową wybranką, Weroniką Toczydłowską.

Jednocześnie dowiedział się, że wszelkie formalności, dotyczące powtórnego zawarcia małżeństwa załatwia bez trudności parafia obrządku wschodniosłowiańskiego w Fastach, do jakiej też się udał. Sekretarz tej parafii Aleksy Topiłek oświadczył, że może mu wydać miejscowy proboszcz zaświadczenie, iż jest on kawalerem i nie ma żadnych przeszkód kanonicznych do zawarcia małżeństwa, lecz zażądał za to czynności 400 zł., pouczając przeto, jak ma postępować, aby w związku małżeński po raz drugi wstąpić. Okraśniewski żądanej kwoty nie miał i wręczył

a conto Topiłek 37 zł. Wówczas otrzymał od Topiłka zaświadczenie o zapowiedziach, stwierdzające jednocześnie brak przeszkód do zawarcia małżeństwa. Zaświadczenie to Okraśniewski zaniósł do parafii r.-kat. w Starosielcach, gdzie też zawarł związek małżeński z Weroniką Toczydłowską.

Wkrótce cała sprawa wyszła najaw i sprytnym zwolennikiem wieloletniego zainteresował się urząd prokuratorski. W czasie dochodzenia wyjaśniło się, że proboszcz Bazyl Gaponowicz, jako administrator parafii obrządku wschodnio-słowiańskiego w Fastach, nieraz bądź udzielał ślubów osobom

zonnym, bądź też wydawał zaświadczenie takie jak Okraśniewskiemu. M. in. stwierdzono, że w listopadzie 1934 r. Bazyl Gaponowicz udzielił ślubu Władysławowi Niepsui i Marii Woźniakównie, pomimo, że Niepsuj zawarł już w 1928 r. związek małżeński, który nie był ani rozwiązany ani uznany za nieważny. Gaponowicz o tem wiedział względnie mógł wiedzieć, gdyż od Niepsui nie żądał żadnych dokumentów, mówiąc że to mu niepotrzebne.

Skutki nieostrożnej jazdy

Oaegdaj na ulicy Czarnackiego wydarzył się wypadek, który na szczęście zakończył tylko lekkim okaleczeniem dziecka. Jakiś cyklista w szybkim tempie najechał rowerem na 6-cio letnią Halinę Wilczyńską (ul. Czarnackiego 9), która uślowała przebiec przez jezdnię. Nie zdążyła jednak i dostała się pod koło nadjeżdżającego roweru. Do dziecka wzywano natychmiast pogotowie PCK, lekarz którego udzielił pierwszej pomocy.

Wybił 18 sztyb

Mieszkaniec Starosielce Paweł Lik miał jakiś dawny żal do Jadwigi Wiśniewskiej (Sosnowa 108). Przed kilku dniami przybył do Białostoku i w trzech oknach mieszkania Wiśniewskiej wybił wszystkie sztyby w ogólnej ilości 18. Poszkodowana złożyła meldunek na policji.

DRZY UDOPRZYNICH BORACHCZOUW KOWALSKINA

Na marginesie zmiany nazw ulic

Ulica, która kulturalny swój wygląd zawięcza Prezydentowi S. Nowakowskiemu, otrzymać winna nazwę Jego imienia

Jak się dowiadujemy, przed kilku dniami mieszkańcy ulicy Wiatrakowej złożyli do magistratu zbiorowe podanie, zaopatrzone w 106 podpisów, z prośbą, by przy projektowanej reformie nazw ulic nazwać ją imieniem prezydenta Seweryna Nowakowskiego. Dzieje bowiem tej ulicy, jej kulturalny, estetyczny wygląd, jaki przybrała ostatnimi czasami, głównie związane są z osobą obecnego Prezydenta miasta. Jeszcze do wczoraj ub. r. była to ulica z nazwy tylko — a w rzeczywistości piaszczysta strona droga polna z bagnem pośrodku, wysychającym tylko w czasie wyjątkowo upałów. W okresach deszczów i wilgoci, jesienią i wiosną, trudno nią było przejechać, jeszcze trudniej dojść. Przechodnie musieli nieraz skakać po rozrzuconych na ulicy kamieniach, posuwając się naprzód w oparciu o płoty i żreby domów. Ilekroć zabłądziła na ulicę jakaś furmanka chłopiska rozlegały się lamenty i złóższczenia — bo niesposób było

nią przebrnąć. Jednym słowem była to typowa nasza podmiejska ulica.

Dziś natomiast ulica Wiatrakowa jest przedmiotem dumy jej mieszkańców i zazdrości tych przemieszczan, których ulicom los nie był tak szczęśliwy. Wiatrakowa otrzymała kanalizację, bruk, chodnik. Niema bagien, znikły błota. Wszystko to jest zasługą obecnego prezydenta Seweryna Nowakowskiego. Poza to Jego też staraniem na ulicy tej wybudowany został nowy piękny gmach szkoły powszechnej, o której mieszkańcy Antoniułka bezskutecznie poprzednio zabiegali przez lat kilkanaście.

Zrozumiała więc jest petycja mieszkańców tej ulicy, pragnących nazwę jej związać z imieniem osoby, tak bardzo dla ulicy zasłużonej. Niedawno uświadomiliśmy szereg zastrzeżeń do nowych projektów zmian ulic. Sądzimy jednak, że tego rodzaju solidarna wola mieszkańców winna być wysłuchana.

„MODERN” Początek 6 CENY OD 25 gr. Najpiękniejsza operetka wiedeńska w języku niemieckim TO LUBIA MĘŻCZYŃNI wspaniały film śpiewno-muzyczny, pełen humoru i werwy. W rolach głównych SZOKEE SZAKALL, ROZSI BARSONY ERNEST VEREBES, TIBOR v. HALAMY

4 MASYWY „KORONA” Oddział I. Plac Wyzwolenia Cyrk „Korona” pozostaje w Białymstoku nieodwołalnie ostatnie 3 dni, czyli do 14 b.m. włącznie (niedziela). W sobotę i niedzielę po dwa przedstawienia o godz. 4-ej i o godz. 8 min. 30 DAMY BEZPŁATNIE czyli każdy z panów, kupujący bilet wprowadza jedną panią bezpłatnie, lub dwie panie wchodzi za jednym biletem. Uwaga! W niedzielę 14 VI o g. 8 m. 30 ostatnie przedstaw. i zamknięcie cyrku.

Dr. Neumark Chętny masażysta, odrob. i masażysta. Przyjmuje od g. 10—12 i od 3—8 w Białymstoku, ul. Kilińskiego 9. Telefon Nr. 6-06.

„ŚWIAT” Początek 4, 6, 8 i 10 Arcydzieło filmowe, jakiego Białostok jeszcze nie oglądał

APOLLO Dziś Początek 6:30, 8:20 i 10:10 Ceny od 25 groszy Rewelacja w dziedzinie filmów egzotycznych Zbieg z Jawy W rolach głównych: Charles Bickford, Elizabeth Voung

NIVEA utula piękne opalenie cery!

Już dziś w teatrze „Palace” zespół argentyński Eduardo Bianco Dzień zatem najwytworniejsza nasza publiczność będzie miała wyjątkową i jedyną sposobność podziwiać mistrzowski, światowej sławy zespół argentyński, pod dyrekcją Eduardo Bianco, który po wielkich triumfach na całym świecie, a ostatnio w Warszawie i Krakowie w tournée po Polsce, przejazdem do Moskwy zawita do naszego miasta. Eduardo Bianco ze swoim zespołem, podczas tournée po Europie, koncertował w największych stolicach przed królami i prezydentami państw, zyskując wszędzie entuzjastyczny